

Laudacja z okazji nadania tytułu

Doctora Honoris Causa

Annie Marii Stańczyk

Spróbujmy przenieść się oczami wyobraźni w piękną scenerię Królewskich Łazienek w Warszawie. Słoneczna niedziela 30 lipca, setki spacerowiczów, wśród nich, jakże wielu zagranicznych turystów i wśród tego magicznego pejzażu, pod Pomnikiem Chopina czarny fortepian, a przy nim pianistka...wirtuozka...Anna Maria Stańczyk. To Ona - artystka fortepianu - wydobywa z jego klawiatury sztukateryjne, muzyczne frazy, których słuchając chciałoby się przywołać poetycka frazę wielkiego Cypriana:

I była w tym Polska - od zenitu

Wszchedoskonałości dziejów

Wzięta tęczę zachwytu -

-

Polska - przemienionych kołodziejów!

Taż sama - zgoła

Złoto-pszczoła...

(Poznał-ci-że-bym ją - na krańcach bytu!..)

Pobrzmiwają rozpoznawalne fortepianowe frazy mazurków, nokturnu b-moll op 9, scherza b moll op.31, by w koncertowym finale zabrzmiały akordy Poloneza As dur op. 53.

W czasoprzestrzeni Łazienkowskiego Parku cisza, skupienie, wszystkie miejsca na ławkach i trawnikach zajęte, nawet dzieci wyciszyły głosy bacznie obserwując na zmianę artystkę przy fortepianie i jasne niebo, wsłuchując się w dobiegające ich dźwięki fortepianu. I tak jest zawsze podczas fortepianowych recitali Anny Marii Stańczyk, także i tutaj, nad Tamizą. Jeszcze wielu dzisiaj wspomina kameralny koncert Anny Marii Stańczyk dedykowany polskim weteranom II wojny światowej w niewielkiej miejscowości Penley w Walii. Nie przeraziła Jej ani zimna sala, zniszczony instrument, a prośby słuchaczy o wykonanie utworów Chopina natchnęły szczególną pasją. Natychmiast przebrała się w koncertową kreację i... rozbrzmiały w Jej wykonaniu chopinowskie frazy. Kombatanci nie ukrywali wzruszenia, łzy w ich

oczach ,uściski zimnej dłoni pianistki i Jej wzruszenie stały się dla wszystkich wielkim, wspominanym do dzisiaj przeżyciem. To były lata 80-te.

Wielu z nas pamięta też muzyczne chwile w *Jubileuszowym Roku Chopinowskim 2010*, gdy do Londynu przybył polski żaglowiec im. Fryderyka Chopina. Nasza Anna Maria dała Jubileuszowy Koncert przy *Tower Bridge* z żaglowcem w tle. Wydarzenie to ogromnie wzruszyło londyńską publiczność.

•

Ta wielka pianistka występowała w największych światowych salach koncertowych, jak m.in. *Wigmore Hall*, to tutaj właśnie miał miejsce jej debiut pianistyczny, grała też w *Queen Elizabeth Hall* w Londynie, a w koncertowej *Sali St. Johne's* dała niezapomniany recital chopinowski w ramach pięknego cyklu „Wielcy Romantycy”. Koncertowała też w *Van Leer Hall* w Jeruzalem, *St.Lawrence Centre* w Toronto, czy *Carnegie Hall* w Nowym Yorku, w wielu krajach Azji, Afryki oraz w obu Amerykach .Została uhonorowana nagrodami: m.in. *The Franz Liszt Medal*, *Medal za Wkład do Muzyki* przyznany pianistce przez *Zrzeszenie Artystów Polskich*, od Ministerstwa Kultury otrzymała *Nagrodę za Zasługi dla Kultury Polskiej* .Dostała też *Dwie Platynowe Płyty*: m.in. od *Polskich Nagrań* za CD: „*Anna Maria Stańczyk Play Liszt*”, oraz od *Polskich Nagrań Edition* za CD „*24 Classic Hits*”. Nagrała płyty dla wielu wytwórni fonograficznych, m.in. Album pt „*Polska*” wydany przez *Polonia Records* i Album z muzyką *Karola Szymanowskiego*, wydany przez brytyjską firmę *Gemini Sound*.

•

Warto przypomnieć, choć w ogólnym zarysie, drogę do pianistycznej wirtuozerii fortepianowej tej wybitnej artystki. Studiowała w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, dzisiaj Uniwersytet Muzyczny. Jej mistrzami akademickimi byli tacy profesorowie, jak: Bronisława Kawalla i Jan Ekier. Profesor, tak często wspominany przez pianistkę jako Mistrz, wywarł ogromny wpływ na Jej wykonawstwo, jego styl i artyzm. Pianistka wspomina też humanistyczno-artystyczną filozofię swego Mistrza, gdy mówił: *iz pierwszym nauczycielem człowieka jest książka, a w naszym przypadku nuty*. Uczył: *patrzac w nuty sama szukasz tego wszystkiego* . Anna Maria przytaczając w jednym z wywiadów swoją refleksję powiedziała: *Byłam i jestem w tym świecie stale- gdzie najważniejsze jest jak ja to doczytam. Co ja w tym znajdę i muszę tak natchnąć tą muzyką siebie sama , by potem przekonać z estrady- do niej słuchaczy*. Swoje mistrzostwo fortepianowe zdobywała też m.in. w Weimarze u *Georghe'a Halmosa*, w Budapeszcie u *Kornela Zemleni'ego*, zaś potem jej mistrzem i artystycznym towarzyszem muzycznych, pięknych i doskonałych przedsięwzięć był *Louis Kentner*, dzięki któremu artystka znalazła się w 1978 roku w Londynie i także z nim koncertowała. Jej doświadczenie wirtuozowskie związane było też z doświadczeniem mistrzowsko-pedagogicznym.

•

Pianistka działała jako dyrektor artystyczny brytyjskiej „Archway Trust” – organizacji dobroczynnej wspierającej młodych pianistów. Prowadziła kursy muzyczne w ramach stypendium „Performing Fellow Ship”. W organizowanych prezentacjach klas mistrzowskich, jej artystyczni podopieczni grali opracowane przez nich wykonawcze interpretacje. I jednocześnie mieli potem szansę wysłuchania komentarzy, sugerujących wykonawcze korekty, wielu profesjonalnych rad, a także słów doceniających poziom ich artystycznego wykonawstwa. Jej uczniami byli m.in. Andrew Hubart, Jan Stirling i Jennifer Jones.

Anna Maria Stańczyk jest założycielem, Dyrektorem Artystycznym i członkiem Międzynarodowego Festiwalu Pianistycznego: „*Floralia Muzyczne- Muzyka w Kwiatkach*” w Powsinie. Zapoczątkowany przeszło 20 lat temu, jest wyjątkową imprezą promującą młodych, utalentowanych pianistów. Jest również okazją do wysłuchania, jak światowej sławy pianiści grają Chopina i innych romantycznych kompozytorów. Koncerty odbywają się w niedziele, na tarasie zabytkowego dworku Fangorów, pośród okalających go krzewów ozdobnych, wiekowych dębów i lip. Anglicy, którzy przyjechali na *Muzyczne Floralia* do Powsina tak skomentowali to wydarzenie: *Cóż za rozkosz usłyszeć było muzykę Chopina w Polsce w wykonaniu polskiej pianistki i w otoczeniu czarującej roślinności. Piękno muzyki połączyło się z urokiem Ogrodu Botanicznego. To niezapomniane chwile...*

•

Artystka jest też znakomicie recenzowana w światowej prasie, m.in. po jej koncercie w Carnegie Hall w *New York Times* ukazał się taki oto komentarz: *Miss Stańczyk jest pianistką z prawdziwym wyczuciem romantyzmu. Jej ton chociaż heroiczny jest w stanie przekazać niezliczone odcienie subtelności, demonstruje ona również inteligencję i zrozumienie struktury narracyjnej, co ma kluczowe znaczenia do pojęcia tego rodzaju muzyki.* I jest to prawda zawierająca się tak w pianistycznych, artystycznych, wręcz mistrzowskich kreacjach wykonawczych Anny Marii Stańczyk. Jest ona bowiem mistrzynią pięknej *cantyleny*, potrafiącą jednocześnie nie przekraczać poczucia interpretacyjnej harmonii, w której wyraża swój indywidualny styl. Słuchacz-odbiorca muzycznych fraz *Chopina, Liszta* czy *Rachmaninowa* doświadczy jej interpretacyjnej, niepowtarzalnej muzycznej wrażliwości. Wirtuozowski liryzm artystka potrafi jednocześnie połączyć z różnymi poziomami pianistycznej ekspresji, od tej pozornie lekkiej, sztukateryjnie eksponowanej niebywałą techniką pianistyczną, po tę wręcz rewolucyjną, w której pobrzmiwa silna harmonia buntu i grozy.

Sztuka nie zna granic... Można to stwierdzić i dosłownie i metaforycznie, bowiem jej twórcy i wykonawcy przekraczają granice jej absolutu, sztuka muzyczna jest na pewno w ich interpretacjach wykonawczych transgresyjna. Ale i także karty naszej historii i tej dawnej i obecnej utrwaliły i utrwala ją losy artystów przekraczających granice swych ojczystych regionów, tworząc ich nowe, jak w tym przypadku, oblicza tożsamości, a w niej także nowe oblicza polskości. Tworzy to wielkie szanse na przekraczanie granic w sztuce. I tak pozostając w duchu z mistrzami i ich wirtuozerią tą jedyną, rodzimą, niepowtarzalną, jednocześnie chłonąc wszystko to co porywająco nowe, nieznanne dotąd i w ludziach, i także innych kulturowych kodach, artysta też staje się Inny, choć często na trwałe zanurzony w niezniszczalnych korzeniach rodzimej kultury. I tak Anna Maria Stańczyk w brytyjskiej przestrzeni koncertowych sal, grając dla wszystkich: swoich rodaków i różnorodnych audytoriów kraju osiedlenia emanuje swą jedyną, niepowtarzalną artystyczną tożsamością, przekazując także i tutaj, na Wyspach polskość chopinowskich fraz, która nieustannie zachwyca przecież wielokulturowe audytoria. Ale także udowadnia, czyniąc to od wielu lat, jak bardzo muzyka, w różnych jej wyrazach i wielokulturowych muzycznych kodach może nas łączyć. W jednym z medialnych wywiadów Anna Maria Stańczyk wyznała: *Polska jest moim domem... W radiu kanadyjskim odpowiadając na pytania skąd pochodzi, odpowiedziała: z centrum Polski, z Warszawy, z ...Saskiej Kępy. Zapytano ją, gdzie jest ta Saska Kępa i jak to się pisze? Odpowiedziała: A ona jest całe moje życie w moim sercu.* Wielu z nas, obecnych dzisiaj tutaj pamięta koncert Anny, uświetniający uhonorowanie Jana Nowaka Jeziorańskiego przez Polski Uniwersytet tytułem *doctora honoris causa*, gdy wszyscy zgromadzeni w Sali Teatralnej POSKu wsłuchani w chopinowskie frazy wirtuozowskiego wykonania Poloneza As dur op.53, po ostatnich akordach zamarli w długiej ciszy, by wstać i wielką owacją wyrazić wspólne nam wszystkim piękno tej chwili. Pamiętam wzruszenie *Kuriera z Warszawy*, *Śp. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, Ireny Anders, prof. Wojciecha Falkowskiego*, wtedy Rektora PUNO i wielu wspaniałych Polaków, połączonych więzią pamięci swej przeszłości i muzycznych chopinowskich fraz wyrażających te wielkie emocje, które wybrzmiały w artystycznym wykonaniu Anny Marii. I raz jeszcze potwierdził się piękny sens słów znanej frazy, iż *Ojczyzna to słowa, obrazy i melodie*. Chciałoby się w tym miejscu sparafrazować słowa wielkiego Cypriana pointujące artystyczną tożsamość wielkiego Fryderyka: *Rodem Warszawianin, Sercem Polak, Talentem Świata Obywatel* tym razem pragnąc je odnieść do Anny Marii Stańczyk: *Rodem z Mazowsza, sercem Polka, talentem obywatelka świata... tutaj na Wyspach.*

Prof. dr Ewa Lewandowska-Tarasiuk

Londyn, 2017